

Delegacja Sejmu w Argentynie

Do Buenos Aires na zaproszenie kongresu argentyńskiego, przybyła delegacja Sejmu PRL pod przewodnictwem po sta prof. Oskara Langego, wiceprzewodniczącego Rady Państwa. W skład delegacji wchodzi posłowie: Jan Karel Wende i Tomasz Malinowski. Delegacja, której towarzyszył poseł PRL, złożyła wieniec białe-czerwonych kwiatów przy pomniku bohatera narodowego Argentyny.

W godzinach popołudniowych posłowie Lange, Wende i Malinowski w towarzystwie min. Bartola złożyli wizytę ministrowi spraw zagranicznych i wyznali dr. Diogenes Taboada. (PAP)



Rok XVI
Wydanie A

Poznań
piątek, 8 kwietnia 1960

Cena 50 gr
Nr 84 (5032)

Rekord: 54 państwa zgłoszone na MTP

Przed kilku tygodniami donosiliśmy, że w zbliżających się Targach Poznańskich będą uczestniczyć wystawcy z 49 państw. Okazuje się, że na tym nie koniec. Do chwili obecnej potwierdzili swój udział w XXIX MTP wystawcy z 54 krajów. Jest to zatem nowy rekord naszych Targów.

Z zapowiedzianych uczestników po raz pierwszy wystawia swoje wyroby w Poznaniu przedstawiciele sfer gospodarczych Afganistanu, Ghany, Gwineji, Kuby, Nigerii, Panamy, Togo i Islandii. Afganistan, Ghana i Islandia wystąpią jako kolektywy. Po raz pierwszy urządzają również wspólne stoiska wystawcy ze

Szwajcarii i Tunezji. Warto dodać, iż ci ostatni byli w Poznaniu tylko dwa razy — ostatnio w 1956 roku. Ogółem wystąpią kolektywnie wystawcy z 29 krajów. Jest to dalszy rekord i nowy sukces MTP. (W roku ubiegłym było 27 stoisk kolektywnych). Biorąc jeszcze pod uwagę, że uczestnicy zagraniczni będą reprezentować na tych Targach w 57 procentach kraje pozaeuropejskie, można stwierdzić, że nasze Targi realizują z powodzeniem kierunek zainteresowań polskiego handlu zagranicznego.

Znamienym dla MTP jest także wykorzystanie powierzchni wystawowej. W tej dziedzinie Poznań jest wyjątkiem w targach światowych: na naszej imprezie, która odbędzie się w dniach 12—26 czerwca br., wystawcy zagraniczni zajmą ogółem 62 procent powierzchni, ekspozycja polska — 28 proc.

Dane te nie są ostateczne. Można się spodziewać potwierdzenia uczestnictwa w XXIX MTP od kilku jeszcze wystawców z różnych krajów. (zs)

„Zielona niedziela“

6 mln. drzewek zasadzimy w br.

W najbliższą niedzielę — 10 bm. społeczeństwo przystąpi do masowego sadzenia drzew we wsiach, miastach, przy drogach, na brzegach rzek itp. Dzień ten rozpocznie tegoroczną akcję zadrzewiania kraju z okazji obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego i będzie nosiła nazwę „Zielonej Niedzieli“.

W roku bież. zamierza się zasadzić 6 mln. drzew. (PAP)

Nareszcie deszcz w Wielkopolsce

Po długotrwałej suszy we wschodniej Wielkopolsce spadł wreszcie 7 mm. deszcz.

Rolnicy powiatów Kalisz, Turek, Koło, Konin, Sępólno, Ostreszów i Kępno mimo ochłodzenia i padającego bez przerwy deszczu, kontynuują w dalszym ciągu prace na swych polach. (PAP)

Masowe łapanki Murzynów w Nyanga

Od świtu do godzin popołudniowych policja południowo-afrykańska wraz z oddziałami wojska prowadziła w Nyanga, przegnąc złamać opór 25.000 mieszkańców tego afrykańskiego miasteczka, którzy na znak protestu przeciw dyskryminacji odmawiają powrotu do pracy. Do akcji włączono również oddziały, które otaczały kordonem pobliskie miasteczko murzyńskie Langa.

Aresztowano setki osób. (PAP)

Marlena i „zgniłe jaja“

Z końcem kwietnia wielka artystka niemiecka, Marlena Dietrich, wysiąpiła ma w pięciu miastach Niemiec: Republiki Federalnej. Wiadomo o przyjeździe artystki, która zyskała sobie w okresie hitlerizmu szacunek wszystkich bojowników antyfaszystowskich za swój nieprzejednany wrogi stosunek do nazistów, wywołała w prasie zachodniemieckiej i części opinii publicznej NRF reakcję zaskakującą nawet dla tych, którzy mają okazję własnymi oczami obserwować faszyczącą Niemiec zachodnich.

Korespondent zachodniemieckiego dziennika „Die Welt“, który w przededniu wyjazdu odwiedził aktorkę w jej mieszkaniu nowojorskim, zaopatrzył swe sprawozdanie w rozmowy wymownym tytułem: „Czy rzeczywiście niczego się nie nauczyliśmy!“ W korespondencji poinformował on, iż Marlena Dietrich otrzymuje z Niemiec zachodnich listy pełne nienawiści i potępienia za jej antyhitlerowską przeszłość. W mieszkaniu jej znajdują się również całe stosy wycinoków z prasy zachodniemieckiej, pełne zjadliwych wypadów pod adresem artystki i przewidywań, iż powitana ona zostanie w Niemczech „zgniłymi jajami“. Wiele dzienników w sposób prowokacyjny zachęca wręcz swych czytelników do zgłoszenia Marlenie Dietrich takiego właśnie przyjęcia.

Jakie zarzuty wysuwa się pod adresem artystki? Prasa zachodniemiecka w słowach pełnych oburzenia informuje, iż Marlena Dietrich w okresie międzywojennym odmówiła spotkania z ówczesnym ministrem III Rzeszy, von Ribbentropem, który specjalnie wysłany został przez Hitlera do Stanów Zjednoczonych, aby skłonić aktorkę do powrotu „na łono ojczyzny“.

Ze szczególnym oburzeniem komentuje się fakt, iż Marlena Dietrich przyjęła obywatelstwo USA i w okresie wojny wystąpiła w oddziałach amerykańskich w uniformie amerykańskim włącznie, kiedy „jej bracia walczyli na frontach Rzeszy Wielkoniemieckiej“. Nie do wybaczenia wydaje się też prasie zachodniemieckiej fakt, iż artystka po zakończeniu wojny zbiegając z oddziałami amerykańskimi obóz koncentracji w Bergen-Belsen oświadczyła, iż póki żyć będzie, nie zapomni hitlerowskich zbrodni wobec ludzkości.

Tak oto humanizm wielkiej artystki i wielkiego człowieka odzwierciedlony ma być w adenauierskim państwie — „zgniłymi jajami“. (PAP)

De Gaulle wypowiada się za rozbrojeniem i współistnieniem

Przemówienie w parlamencie brytyjskim

Czwartek był trzecim i ostatnim dniem pobytu prezydenta Francji gen. de Gaulle w Londynie. W godzinach przedpołudniowych gość francuski w towarzystwie małżonki królowej Elżbiety II, księcia Filipa przyjął defiladę gwardii królewskiej.

Następnie prezydent de Gaulle udał się do Westminster Hall, gdzie wygłosił przemówienie do członków obu izb parlamentu brytyjskiego.

General de Gaulle oświadczył, że pokój światowy nie może być osiągnięty bez ograniczenia i kontroli zbrojeń Wschodu i Zachodu. Francja wypowiada się za zniszczeniem składów broni atomowej, prze-

stawieniem produkcji atomowej na cele pokojowe, za ustanowieniem „wspólnego nadzoru“ nad rakietami i samolotami zdolnymi do transportowania bomb nuklearnych, jak również nad stałymi i pływającymi bazami, z których mogą być wyrzucane rakiety i z których mogą startować te samoloty. Francja „byłaby bardzo szczęśliwa“, gdyby mogła wstrzymać swe doświadczenia atomowe, jednakże mogłoby to nastąpić dopiero wtedy, jeśli inne kraje „wyrzekłyby się rozporządzania bronią atomową“.

General wyraził życzenie, aby przyszłe rozwiązania po-

Prowokacyjne zarządzenie w sprawie Berlina

Senat Berlina zachodniego uchwalił ustawę udaremniającą jednolite zarządzanie drogami wodnymi całego Berlina, które dotychczas należało do kompetencji instytucji NRD. W związku z tym prowokacyjnym posunięciem przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych NRD złożył oświadczenie podkreślające, że ustawa ta stanowi brutalne wtrącanie się do kompetencji Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Oświadczenie wskazuje, że uchwalenie tej ustawy stanowi nową prowokację zmierzającą do zaostrzenia sytuacji i wymierzoną przeciwko umiarkowanemu stosunkowi w Berlinie zachodnim. Odpowiedzialność za powtarzające się ostatnio prowokacyjne posunięcia ponoszą całkowicie ich inicjatorzy. (PAP)

Pogoda

Na zachodzie i południowym zachodzie zachmurzenie duże oraz miejscami zanikające opady. Na pozostałym obszarze zachmurzenie umiarkowane, miejscami niewielkie. Temperatura minimalna od minus 4 st. przy rozpozgodzeniach do plus 4 st., maksymalna od 6 do 12 st.

Kilka iskier i 800 000 zł straty

Komenda Wojewódzka MO w Poznaniu informuje o nagłym i alarmującym wzroście liczby pożarów. W pierwszych dniach kwietnia (od 1 do 6) w Wielkopolsce zanotowano 28 pożarów, które spowodowały ponad 800 tys. zł straty. Pastwą płomieni padło 38 zabudowań, w tym kilka domów mieszkalnych. Główną przyczynę wypadków stanowią obecnie iskry z kominów, rozsypane na słomiane poszycia dachów. Kilka pożarów, w tym lasów, spowodowały iskry lokomotyw i ciągników. Jak się okazuje — traktorzyści nadal nie stosują powszechnie urządzeń zabezpieczających przed iskrzeniem. — Skutki są żalosne. (Y)

Rasiści z dwu kontynentów



W Birmingham (stan Alabama w USA) aresztowano 10 Murzynów za udział w tzw. siedzących strajkach.



Policja prowadzi jednego z wielu Murzynów aresztowanych w Orlando (Południowa Afryka).

Fot. (2) — CAF

„Rozbrajali“ pocisk siekierą...

16-letni Franciszek Sobolecki i 15-letni Mieczysław Woźny na terenie osiedla Korzonek pod Kędzierzyna znaleźli pocisk artyleryjski. Zanieśli go do bunkra i próbowali rozbroić za pomocą siekiery. Pocisk eksplodował powodując śmierć obu chłopców. (PAP)

Telefony 07.08.09 DONOSZA

ZDERZENIE

Kierowca ciągnika PW 01-65 — Zenon Witkowski, jadąc z ładunkiem na przyczepce ul. Głogowską — nie udzielił pierwszeństwa przejazdu tramwajowi linii „5“. Motorniczy Nikodem Spychalski natomiast prowadził pociąg z nadmierną szybkością. Wynik obu tych wykroczeń — zderzenie tramwaju z przyczepką, uszkodzenie pojazdów, duża przerwa w ruchu ulicznym oraz strata materialna, wynosząca około 10 tys. złotych. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

ŁÓŻKO SIĘ PALL...

Straż pożarna wezwana została wczoraj na ul. Bóznica 16. Mieszkanca tego domu — Bronisława M., szukając czegoś pod łóżkiem, korzystała z otwartego światła. Stwierdzenie że oświetlenie jest niewłaściwie przysięło niewątpliwie w momencie gdy łóżko zaczęło płonąć. Przybyła Straż w porę pożar zlokalizowała. (jm)

Czy Oberlaender uda się na urlop?

ROZMOWA Z ADENAUEREM — POSIEDZENIE FRAKCJI CDU

Jak informuje prasa zachodniemiecka, w środę wieczorem kanclerz Adenauer odbył rozmowę z ministrem do spraw przesiedleńców Oberlaenderem w obecności przewodniczącego frakcji parlamentarnej CDU/CSU dr. Krone. Jak się przypuszcza, w czasie tej rozmowy postanowiono, iż Oberlaender zwróci się o udzielenie mu urlopu.

W czwartek po południu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie frakcji parlamentarnej CDU w celu rozpatrzenia kwestii oskarżeń o zbrodnie wojenne, dotyczące na ministrze do spraw przesiedleńców, Oberlaenderze.

Świadomości Sportowe

Druga porażka Szwedów

Po porażce z Górnikiem Zabrze 1:4 szwedzka drużyna piłkarska Joenköpings Soedra wystąpiła w czwartek w Biele, gdzie zmierzyła się z reprezentacją tego miasta. Również i to spotkanie nie przyniosło gościom sukcesu. Ulegli oni bowiem 0:1 (0:0).

Botwinnik — Tal 4,5 — 5,5

Dziesiąta partia szachowego meczu o mistrzostwo świata między Botwinnikiem i Talem zakończyła się remisem po 60 posunięciach. Po dotychczas rozegranych partiach prowadzi Tal 5,5 : 4,5.



Redaktor naczelny — Leonard Wąchalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejsterowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Biniek, mieszkowski — Eugeniusz Coffa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk. Działalność serwisu informacyjno-politycznego do druku przygotowali Feliks Bilos.

Badamy warunki bytowe

100 000 rodzin obejmie ankieta statystyczna

W Głównym Urzędzie Statystycznym trwają przygotowania do wielkiej akcji: przeprowadzenia badań ankietowych ponad 100.000 rodzin na temat ich warunków bytowych.

Badania te, zgodnie z ostatnio podjętą decyzją rządu, obejmą pracowników, zatrudnionych w gospodarce społecznej (poza rolnictwem)

i odbędą się w III dekadzie kwietnia. Będą one polegały na wypełnieniu obszernej i norazowej ankiety przez specjalnych instruktorów, oddelgowanych z zakładów pracy do domów rodzin wylosowanych pracowników. Informacje, objęte ankietą, mają dotyczyć wielu potrzebnych, a dotychczas nie posiadanych danych o warunkach bytowych pracowników.

Pierwsze, zbiorowe wyniki ankiety zostaną opracowane w dwa miesiące po jej przeprowadzeniu; pełne, gotowe rezultaty będą w końcu br. Organizatorzy wyrażają przekonanie, że ankieta zostanie zyskliwie przyjęta przez wszystkich zainteresowanych, i że okażą oni pomoc pracownikom, którzy zgłoszą się z prośbą o wypełnienie ankiety.

Ankieta GUS-u dostarczy po raz pierwszy w Polsce szerokiej informacji o warunkach mieszkaniowych rodzin pracowników, o wyposażeniu mieszkań w urządzenia sanitarno-higieniczne, o dojazdach do pracy, o pomocy — jaką stanowi działka rolnicza, o osobach, mieszkających poza gospodarstwem domowym rodziny, ale przez nią w cało-

ści lub w części utrzymywanych, o korzystaniu ze żłobków i przedszkoli, o członkach rodziny pobierających rentę, o pracy w godzinach nadliczbowych, o czasie nieprzepracowanym z różnych przyczyn, wreszcie o stażu pracy pracownika.

Warto dodać, że w Wielkopolsce, omawiane badania obejmą (łącznie z Poznaniem) około 9.000 rodzin.

Polskie badania statystyczne w omawianej dziedzinie stanowią ważne ogniwo w szeregu poczynaniach na ten temat innych państw socjalistycznych. Podobne badania przeprowadzone zostały m. in. w ZSRR, NRD i CSR.

PAP

WTRĄCAM SVOJE 3 GROSZE

Artykuły Antoniego Wróbla drukujemy na prawach wolnej trybuny; co znaczy, że redakcja nie musi podzielać poglądów autora.

Film od 18 lat!

Golaski na ekranie

Podobno istnieje w Warszawie dobra nie grono osób, w którym zdecydowaną przewagę (jeżeli nie ilościową to moralną) mają starsze wiekiem a młode doświadczeniem panie. To właśnie one kwalifikują filmy. Oglądają sobie obraz po obrazie i decydują: — ten od lat 7, tamten od 12, a jeszcze coś innego od lat 16 lub 18. Tak czy owak każą pewną ilość scen wycinać, gdyż uważają, iż Polak w wieku powyżej lat 18, posiadający świadectwo dojrzałości i pełnię praw obywatelskich, nie powinien oglądać zbyt wiele golizny...

Otóż właśnie, rzecz idzie o goliznę. Bo na tym świetlanym u nas filmach można zobaczyć wszelkie rodzaje morderstw, rabunków, zbrodni, największe brutalności, a treść filmu bywa często wstrętą i aspołeczna. To wszystko jakoś uchodzi uwadze owej komisji. Niech się jednak na ekranie pojawi goły biuś (lub coś w tym rodzaju) podnoszą krzyk: — Dawać nożyczki! Wy cinać!

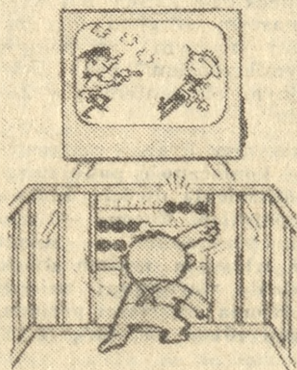
Oczywiście, cała sprawa nie jest tak prosta, jak ją tu przedstawił. Są też w tej komisji panowie, którzy każą sobie inkryminowane sceny pokazywać wiele razy (rzecz jasna, tylko po to, by upewnić się co do słuszności uprzednio podjętej decyzji) a dopiero potem wycinają. (Oni obejrzą, to wystarczy. Swoim znajomym mogą opowiedzieć co widzieli...)

Uroczą spikerka poznańskiej telewizji (tylko jedna jest uroczą!) zapowiada:

— Młodzież teraz pożegnamy, gdyż wyświetlony zostanie film dla widzów od lat 18.

I co dalej? Jeżeli np. rodziców nie ma w domu i dzieci same oglądają program telewizyjny, to — jak sądzicie — co uczynią po takiej zapo-

wiedzi? Odejdą od aparatów? Położą się grzecznie spać? O święta na



iwności redaktorów telewizji!

A w ogóle warto by się poważniej zastanowić nad tym, co i dla kogo wyświetla się na naszych ekranach.

Antoni Wróbel

Najmłodsza podróżniczka

8-letnia dziewczynka przebyła samotnie 1500 km, aby spotkać się ze swymi rodzicami mieszkającymi na północy Chin w niewielkim mieście Yutsu w prowincji Szansi. Podczas podróży, która trwała 2 dni i dwie noce dziewczynka musiała się 3 razy przesiadać. (PAP)

Problemy IV plenum

Opowiadano mi, że podczas niedawnej konferencji w Warszawie, Minister Szkolnictwa Wyższego powiedział rektorom politechnik: — Studenci powinni brać, jako tematy prac dyplomowych, konkretne zagadnienia produkcyjne z fabryk.

Rektor Politechniki Poznańskiej — prof. dr Roman Kozak, miał wtedy niewątpliwie dużą satysfakcję, kiedy odpowiedział, że w Poznaniu już od roku taką zasadę wprowadzono. Jak do tego doszło? Oddajmy na chwilę głos dyrektorowi technicznemu Zakładów Metalurgicznych „Pometu” — mgr. inż. Antoniemu Abramańskiemu.

Uczelnia - fabryka

„Pomet” rozpoczął ściśle współpracę z Politechniką Poznańską w ubiegłym roku. Niemalże założył na tym fakt, że główny inżynier „Pometu” stał się wykładowcą na Politechnice. Chodziło o to, iż doświadczenia studentów otrzymywali tematy prac przejściowych i dyplomowych raczej teoretyczne, nie dające realnych, natychmiastowych korzyści przemysłowi. Wobec tego postanowiono, że słuchacze IV roku, którzy przechodzą specjalność odlewniczą na Wydziale Budowy Maszyn, będą zatrudniani w „Pomecie” dla wykonania przez nich tzw. prac przejściowych, decydujących o przydatności słuchacza w danym kierunku studiów. Otrzymują do rozwiązania praktyczne zagadnienia, które i tak

Nasi alpiniści zaatakują Andy

Najwyższe partie Tatr polskich w rejonie Morskiego Oka stały się obecnie miejscem intensywnych przygotowań alpiniści polskich do tegorocznych wypraw zagranicznych. Na specjalnych obozach przebywają tu członkowie terenowych kół klubu wysokogórskiego m. in. z Warszawy, Katowic, Wrocławia, Gdańska, Szczecina.

W br. najliczniejsza grupa wyruszy do Związku Radzieckiego w góry Kaukazu. Członkowie krakowskiego koła Klubu Wysokogórskiego wyjadą do Jugosławii w Alpy Julijskie. Ponadto grupa taterników polskich uda się w Alpy Francuskie i Andy. Przewidywana jest również wyprawa do Argentyny w góry Patagonii. (PAP)

Fundusz zakładowy dzielony jawnie i zgodnie z wkładem pracy

We wszystkich przedsiębiorstwach, które wypracowały w roku ubiegłym fundusz zakładowy, przysępuje się do jego podziału. Jest to bardzo istotna sprawa, gdyż od właściwego gospodarowania funduszem w znacznej mierze zależy, czy spełni on rolę skutecznego bodźca do zainteresowania załóg wynikami działalności gospodarczej zakładów.

Aby zapewnić prawidłowy podział funduszu zakładowego, VIII Plenum CRZZ podjęło w tej sprawie specjalną uchwałę. Zalecenia jej obowiązują już przy podziale funduszu zakładowego powstałego w wyniku działalności przedsiębiorstw w 1959 r. W myśl uchwały część funduszu przeznaczoną na nagrody Konferencja Samorządu Robotniczego powinna podzielić między poszczególne wydziały przedsiębiorstwa z uwzględnieniem wkładu pracy i wpływu poszczególnych komó-

Ofiara bójki

W „Barze Śródeckim” rozpoczęła się sprzeczka między Stanisławem K. i jego kolegami a braćmi — Józefem i Czesławem Kuźniewskimi (pierwszy zamieszkały przy ul. Tomickiego, drugi — przy Akacjowej). Po chwili całe towarzystwo przeniosło się na ulicę i tam rozpoczęła się bójka. Jak widać z meldunku przeprowadzonego przez Prokuraturę m. Poznania, bracia zadali Stanisławowi K. szereg klutych ran. Nie wiadomo, jak by było, gdyby ktoś nie krzyknął „Milicja!” Wszyscy rozbiegli się, a ofiara bójki nadłudzkiem wysiłkiem dotarła do Komendy Dzielnicowej. Tam dyżurny funkcjonariusz wyjął tkwiące między żebrami poszkodowanego — ostrze noża.

W szpitalu Stanisław K. długo walczył ze śmiercią, jednak wysiłki lekarzy uratowały mu życie. (ak)

Przygotowania do konkursu H. Wieniawskiego

Rozpoczęto już prace przygotowawcze do Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego, który odbędzie się w Poznaniu w roku 1962. Na czele Komitetu Organizacyjnego stanął przewodniczący Prezydium RN m. Poznania — Franciszek Frąckowiak, funkcje wiceprzewodniczących pełnią będą: dyr. MTP Stefan Askanas i dyr. Filharmonii Poznańskiej, Jerzy Katlewicz. Obecnie powołano szereg komisji, m. in. go spodarczą, prasową, archiwalną, wystawową, kompozytorską i pedagogiczną.

Podjęcie działalności już obecnie z pewnością przyczyni się do sprawnego przebiegu tej doniosłej imprezy kulturalno-artystycznej, co będzie najlepszym atutem na rzecz organizowania Konkursu w naszym mieście. (bi)

SPRAWY NIEMIEC

IZOTOPOWA WSPÓŁPRACA

— Szpitale w Warszawie i Fraude już od przyszłego roku będą otrzymywały drogą lotniczą pilnie zapotrzebowane izotopy od Centralnego Instytutu Fizyki Jądrowej w Kossendorfi (NRD). Produkcja radioaktywnych izotopów została podjęta w Kossendorfi w listopadzie 1958 r. W roku bieżącym Instytut pokryje 4,5 zapotrzebowania krajowego na izotopy. Instytut posiada reaktor atomowy o mocy 2 tys. kW i cyklotron o mocy 25 MW. Poza Instytutem w Kossendorfi, zatrudniającym 100 uczonych przeprowadza się badania naukowe z zastosowaniem radioaktywnych i trwałych izotopów w 130 innych instytucjach i zakładach. Zastosowanie izotopów radioaktywnych w przemyśle pozwoliło na uzyskanie poważnych oszczędności. Między innymi a NRD rozwija się szeroka współpraca w zakresie pokojowego wykorzystania energii atomowej, zapoczątkowana na postawie wzajemnej umowy zawartej w 1957 r.

DLA DZIECI Z FRANCJI

Przewodniczący kongresu niemieckich miast i gmin, nadburmistrz Berlina wschodniego Friedrich Ebert, zaprosił 100 dzieci francuskich na czterotygodniowe wakacje letnie do NRD.

GRUŹLICA POKONANA

W 1949 r. umierało w NRD na gruźlicę 14,4 osób na 10 tys. mieszkańców, natomiast w 1958 r. już tylko 2 osoby na 10 tys. mieszkańców. Tak duży sukces uzyskano przede wszystkim dzięki szeroko zakrojonej akcji profilaktycznej.

WYSTAWA W GHANIE

Wystawę przemysłową NRD zorganizowaną w stolicy Ghany — Akra odwiedziło 120 000 osób. Pierwsza tego rodzaju wystawa NRDowska cieszyła się szczególnym zainteresowaniem sfer handlowych zainteresowanych ożywieniem handlu z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

ZAP

W „KOZIOŁKACH” w m-cu kwietniu oprócz premii pieniężnych możesz wygrać jedną z 30 cennych nagród rzeczowych w tym samochód osobowy „Skoda Octavia”

Dyplom z... zakładu pracy

Bardzo interesujące doświadczenia „Pometu”

trzeba by rozwiązać w „Pomecie”. Wybrano przy tym problemy, sprawiające szczególnie duże trudności w produkcji. W tym samym trybie będą studenci wykonywali prace dyplomowe.

A więc jak najściślej współpraca uczelni z fabryką, teorii z praktyką, postulat, stawiany od lat. Przyjrzyjmy się korzyściom, jakie ta współpraca daje zainteresowanym stronom: uczelni, fabryce, studentom, nam wszystkim. Najpierw może jednak o systemie wykonywania tych prac.

Prace wykonywane są pod nadzorem inżynierów z produkcji i następnie wdrażane do produkcji, jak normalne prace pometowców. Wdrażanie odbywa się pod kierownictwem studentów podczas praktyk. Studenci otrzymują z zakładu wszelkie pomoce techniczne, pomoc starszych kolegów, delegacje na wyjazdy do innych zakładów dla zapoznania się z rozwiązaniami podobnych problemów, pracując jak normalni członkowie załogi, z tym tylko, że po kilku dniach w tygodniu, stosownie do swoich możliwości czasowych. Poznają zakład, rozwiązują konkretny problem, zyskują się z taktami produkcyjnymi, atmosferą fabryczną, poznają majstrów, robotników, dostrzegają

współzależności między „swoim” problemem a problemami innych działów czy zespołów urządzeń. I to jest podstawowa korzyść, osiągnięta przez studentów. Kiedy rozpoczyna pracę zawodową — fabryka nie będzie im obca.

Obopólne korzyści

Korzyści „Pometu” są też oczywiście. Kierownictwo zakładów może zorientować się w jakości przyszłych kadr inżynierskich, które przecież stale u siebie zwiększa. W ub. roku wykonano w „Pomecie” 6 prac przejściowych, które obecnie są realizowane. W bieżącym roku zaplanowano 8 prac przejściowych (niektóre wykonywane zespołowo) oraz 2 prace dyplomowe. Oznacza to przeciętnie 2.500 godzin konstrukcyjnych rocznie, które zakłady otrzymują w zasadzie bezpłatnie. A trzeba by jeszcze policzyć myśl konstrukcyjną, koncepcję, którą wnoszą studenci.

Najważniejszą korzyścią Politechniki jest niewątpliwie fakt, że w ten sposób przygotowuje ona kadry, znacznie lepiej przystosowane do natychmiastowego włączenia się w produkcję, do obejmowania samodzielnych stanowisk.

Jak dobre rezultaty przynosi taka

współpraca, świadczy to, że studenci z reguły umawiają się z kierownictwem fabryki co do przyszłej pracy. Już też słychać o rozszerzaniu się współpracy na inne zakłady, zachęcone wynikami osiągniętymi przez „pionierów” (trzeba tu dodać, że „Pomet” nie jeden zastosował w ub. roku taki system), także pragnąc pomóc sobie w rozwiązaniu różnych problemów, a przy okazji „kupić” coś dla siebie absolutnie. Nie potrzeba chyba wyjaśniać, jak taka postawa dyrekcji fabryki zobowiązuje studenta do pokazania się z najlepszej strony, do podejścia z pełną odpowiedzialnością do rozwiązania zadanych tematów.

Powrót do dobrych wzorów

Byłoby pretensjonalnym próbowanie wyjaśnienia, jakie znaczenie ma dla nas, obywateli PRL, nowy sposób kształcenia studentów politechnik.

Nie można jednak na koniec nie westchnąć: bodajby ten nowy sposób kształcenia był rzeczywiście nowy! Przecież każdy niemal starszy inżynier powie, że właśnie w fabryce robił prace przejściowe i dyplomowe, że powiązanie uczelni z zakładami produkcyjnymi było bardzo ściśle. Ale po co narzekać? Dobrze i tak, że wracamy w tej dziedzinie do wypróbowanych i dobrych wzorów.

Mieczysław Skąpski



BARDOTKA JUŻ KRĘCI

Niezbyt długo pozwolono Brigitte Bardot odpocząć od zajęć filmowych, po urodzeniu dziecka. Już w 3 tygodnie po przyjściu na świat małego Mikołaja Brygitka stanęła znów przed kamerami filmowymi, wraz ze swym partnerem Jean Paul Belmondo (oboje na zdjęciu). Film, w którym występują, nosi tytuł „Prawda”. (w)

Z dołu na górę

Poselskie spotkania — i co dalej?

Podnieta do skreślenia poniższych uwag stało się spotkanie dwóch posłów z swymi wyborcami w pewnym małym miasteczku. Było to spotkanie bardzo zwyczajne, pozbawione ambicji zmierzających do wypracowania nowych form współpracy posła z terenem

(jakich ostatnio, bardzo obiecujących, wiele się rodzi). Ponadto było to spotkanie niezbyt udane. Taka była zgodna opinia zarówno samych posłów, jak też uczestniczących w spotkaniu przedstawicieli władz miejskich i powiatowych.

Może jednak właśnie ze względu na to, że było to spotkanie zwyczajne i w skali tych zwyczajnych — nieudane, stało się ono dość wyrazistą ilustracją godnego uwagi problemu.

„Daj posle, zrób posle“

Na spotkanie przybyło około 50 osób. Fakt, że na sali było niezbyt liczne grono, mogłoby znacznie ułatwić bezpośrednią rozmowę, wzajemną wymianę opinii, obserwacji między posłami a wyborcami.

Gdyby zebrać razem wszystkie postulaty zgłoszone pod adresem posłów przez dyskutantów na tym jednym tylko zebraniu obawiam się, że powstałby program, którego realizacja wymagałaby kilku pięćdziesiąt lat intensywniej pracy.

Ponadto większość postulatów i propozycji kierowana była nie pod adresem miejscowego społeczeństwa, lecz osobiście do posłów oraz Rządu, Sejmu — „Warszawy”. W grę wchodziło tu m. in. pobudowanie kilku dużych mostów w okolicy, uruchomienie kilku pociągów motorowych na nierentownych, zbyt mało uczęszczanych, a jednak potrzebnych liniach, oraz przekształcenie pobliskiego jeziora — kosztem dość pokaźnych inwestycji — w ośrodek sportowo-wypoczynkowy. Nawet te sprawy, które — kto wie — czy nie można by było rozwiązać miejscowymi siłami (choćby czynem społecznym) i miejscową pomysłowością — przedstawiane były jako postulat pod adresem „góry” (tzn. co najmniej powiatu, lub województwa), jakby jedynie pozamiejscowe czynniki miały monopol na decyzję, inicjatywę i działanie.

Okazuje się, że stary nawyk myślowy, przyzwyczajenie do podziału na wszystko mogącą „górę” i skazany jedynie na ścisłe wykonywanie drobnych poleceń „teren” — siła bezwładu działa jeszcze — choć przecież sytuacja zmieniła się w tym względzie w dość dużym stopniu.

„My“ i „wy“

Inną rzecz, że przyczyną wytworzenia takiej jednostronnej postulatowej atmosfery były nie tylko nieporozumienia, jakie ujawniły się wśród audytorium. Także za-

siadający za stołem prezydialnym posłowie oraz przedstawiciele władz miejskich i powiatowych — popełnili (niechże wybaczą dziennikarzowi śmiałość i wezmą ten głos pod rozwagę) pewien chyba istotny błąd, przyjmując za punkt wyjścia do dyskusji po stawienie sprawy na płaszczyźnie: „co władza ludowa zrobiła dla was — mieszkańców”.

W naturze ludzkiej tkwi przekora. Kusi ona do polemiki, uwypuklającej — że... jednak nie wszystko jeszcze zostało zrobione. Prowołuje do wygórowanych żądań, zmuszając z kolei do repliki, w której motyw — „nie od razu Kraków zbudowano” przystawia sprawy, które jednak można byłoby od razu załatwić.

Leży także w naturze ludzi, iż skłonni są pozytywnie oceniać osiągnięcia, do których — według ich przekonania — sami się dołożyli, niż to, co władza zrobiła „dla nich”.

Zresztą także z punktu widzenia konkretnych celów polityczno-gospodarczych, wydaje się, iż podjęcie dyskusji na płaszczyźnie wspólnej nara- rady posła, przedstawicieli władz miejscowych i powiatowych oraz społeczeństwa — nad rozwiązaniem konkretnych problemów spraw ujmowanych jako wspólne zadanie — jest nieporównanie płodniejsze i efektywniejsze; narada taka bynajmniej nie mu-

si pomijać w kalkulacji nawet daleko idącą pomoc ze strony wyższych ogniw władzy państwowej, ale daje podstawę do żądania tej pomocy w postaci konkretnej inicjatywy i własnej roboty miejscowego społeczeństwa.

A jednak się kręci

Spotkanie — jak uprzedziłem na wstępie — zostało przez wszystkich zainteresowanych ocenione zgodnie, jako nieudane. Niemniej jednak i ono nie było pozbawione konkretnych, pozytywnych efektów. Przekonałem się o tym następnego zaraz dnia, obserwując wspólne posiedzenie wojewódzkiego zespołu poselskiego i prezydium wojewódzkiej rady narodowej.

Fragmenty dyskusji z tego nieudanego zebrania, „przeniesione” przez posła, zwróciły uwagę obradujących m. in. na problem komunikacji w województwie, stały się podniętą do rozważań — czy nie dałoby się lepiej wykorzystać sieci PKS. Ponadto kilku konkretnym, nadającym się do bezpośredniego załatwienia sprawom nadały „urzędowy bieg”, miejmy nadzieję, że szybki i skuteczny.

Tadeusz Jędrzejewski

MAGAZYN

SAMOCODOWA TAŚMA

Około tysiąc samochodów dziennie produkować się będzie w przyszłości w budowanej obecnie fabryce w Rennes, którą wznoszą wielkie francuskie Zakłady „Citroen”.

LASY PRZY DOMACH

Przy około 4 tys. gospodarstwach w woj. łódzkim przystąpi się w najbliższym czasie do sadzenia małych, 10 arowych lasów przy domach. Przyczyni się to niewątpliwie do większego zadrzewienia wsi w tym województwie, które posiada najmniej lasów w całym kraju.

NOWA FABRYKA

Około 500 mln. pudełek zapalek produkować będzie w najbliższym czasie nowa fabryka, którą wybuduje się w Olsztynie. Produkcja fabryki przeznaczona będzie wyłącznie na eksport.

TEŻ CI WZÓR!

Hitler jest wzorem dla faszystowskiego ugrupowania znanego pod nazwą „Wielkopolskiej Partii Ojczyzny”. Całe szczęście, że tych zwolenników hitlerowskich morderstw i wyrafinowanych okrucieństw jest tu tylko 15 tys. (bro)



Prawo i życie

Zwolnienie z pracy

Komisja kontroli technicznej, wydelegowana przez branżową instytucję nadzrędną, celem sprawdzenia poziomu pracy pewnej spółdzielni, stwierdziła, że brygada, w której zatrudniony był dany członek spółdzielni, wykonuje pracę z usterkami i że należy to uznać za brakorobstwo, za co winę ponosi także ów członek spółdzielni. Na podstawie tych danych rada nadzorcza wykluczyła go spośród swego grona i jednocześnie został on niezwłocznie zwolniony z pracy.

Nie poczuwając się do winy, zainteresowany odwołał się do właściwego wojewódzkiego związku spółdzielni pracy, który polecił spółdzielni zatrudnić go z powrotem.

W tym stanie rzeczy pokrzywdzony, pozbawiony w ciągu czterech miesięcy pracy, wystąpił przeciwko spółdzielni o zasądzenie przypadającego mu za ten okres czasu wynagrodzenia tytułem odszkodowania za bezzasadne pozbawienie zatrudnienia.

Sąd wojewódzki nie uwzględnił tego roszczenia, skoro bowiem kontrola techniczna stwierdziła, że powód świadomie dopuszczał się brakorobstwa, to spółdzielnia miała prawo zwolnić go. A że go po czterech miesiącach z powrotem przyjęła, to stało się to tylko w wyniku polecenia organu nadzrędnego.

Sąd Najwyższy nie podzielił tego poglądu. Przede wszystkim Sąd Najwyższy uznał, że spółdzielnia wobec swego członka i w ogóle wobec osób trzecich nie może zasłaniać się jakimkolwiek poleceniem instytucji nadzrędną. Spółdzielnia sama występuje na zewnątrz i sama też ponosi skutki swego działania, chociażby oparte ono było na poleceniu z góry. Toteż i w omawianym wypadku spółdzielnia była uprawniona do pozbawienia zainteresowanego pracy tylko wtedy, gdyby stwierdzone przez komisję kontrolną uchybienia rzeczywiście zachodziły i były przez niego zawinione.

Otóż Sąd Wojewódzki tych istotnych dla sprawy okoliczności nie sprawdził i poprzestał na samym protokole komisji kontrolnej, uznając go za dostateczny dowód winy zainteresowanego członka spółdzielni. Sąd Wojewódzki powinien był przez przesłuchanie świadków, zarówno z grona komisji kontrolnej, jak i pracowników spółdzielni, wszechstronnie ustalić, jaki był udział tego członka w brako-

robstwie zarzucanym całej brygadzie i czy wina jego była tak wydatna, że mogła stać się podstawą niezwłocznego zwolnienia z pracy.

Co do wykluczenia ze spółdzielni, od którego ów członek nie odwołał się do walnego zgromadzenia, to Sąd Najwyższy ponownie zaznaczył, że wykluczenie przysługuje prawo dochodzenia od spółdzielni odszkodowania za bezzasadne zwolnienie z pracy niezależnie od tego, czy pragnie on nadal pozostać członkiem spółdzielni.

W. N.

Perskie oko

Zastanawia mnie często przekora naszych bliźnich. Przekora drażniąca — gdyż skierowana na tłumaczenie rozmaitych zjawisk naszego życia na opak, akurat odwrótnie niż one wyglądają. Rzecz jest o tyle niepokojąca, że wywołuje szalenie uczucia niezadowolenia w momencie i sytuacji, naprawdę na nie nie zasługujących.

Zapytuje znajomą panią, gdzie można by kupić cytryny? Patrzy na mnie, jak na wariata i odpowiada: — „Panie, przecież leży tego w każdym sklepie pełno, pomańczę także, nikt nie kupuje, bo kto by miał pieniądze. Bieda, panie, w kraju aż piszcz, wszystko pan teraz dostanie, jeśli ma pan za co kupić!”.

Istotnie, kupiłem cytryny bez trudności. Potem, będąc w sklepie elektrotechnicznym, z pewnym zdziwieniem zauważyłem szeregi lodówek krajowej produkcji, a więc stosunkowo niedrogich, przy nich zaś również luksu-

sowe lodówki zagraniczne. A przecież pamiętam, jak przed rokiem i dalej wstecz — lodówki były przedmiotem niemal spekulacji, szukało się kumoterskich znajomości u sprzedawców, aby się dowiedzieć, kiedy będą itp.

Czyżby więc moja znajoma miała rację? Sądzę, że jednak nie. Raczej inne tłumaczenie zjawiska przemawia do przekonania. — Znacznie zwiększyła się u nas podaż różnych, przed kilkunastu laty bardzo poszukiwanych artykułów. — Znacznie zwiększyła się też różnorodność wyboru spośród wielu atrakcyjnych artykułów (nie stety — jeszcze nie wszystkich). A kiedy istnieje wybór — rodzą się wahania: co wybrać, bo to jest dobre i potrzebne i tamto także. Kończy się kupowanie na łapu-capu, zaczyna się robić zakupy z głębokim namysłem, bez pośpiechu, często wstrzymuje się kupno, bo a nuż, pokaże się coś lepszego?

Wszystko to oznacza, ni mniej, ni więcej, że nareszcie dochodzimy do sytuacji normalnej, na którą dość długo czekaliśmy. Przecież to tak właśnie ma być, że towar w sklepie leży, a klient wybiera, przebiera, zastanawia się, wreszcie wychodzi ze sklepu, nie nie bawuszy, a klient, mimo tego, żegna go uśmiechem i miłym słowem...

Będąc za granicą, obserwowałem z zazdrością pełne zaopatrzenie sklepów w Czechosłowacji czy NRD, sklepów, w których normalnie było mniej kupujących niż sprzedawców, a witriny awalone towarami. Jakoś nie przyszło mi do głowy, by w związku z tym biadać, jak to biada w tych krajach...

U nas natomiast, kiedy na reszcie zaczynamy dochodzić do normalnej sytuacji rynkowej, w której klient staje się osobą główną, decydującą w obrocie towarowym — słyszymy tłumaczenia, że to wszystko przyczyna... i tak dalej...

„Paria“ w Bytomiu



Opera Śląska w Bytomiu wystawiła ostatnio „Parie” Moniuszki w reżyserii Sławomira Żerdzickiego. Na zdjęciu: Jannina Rozelówna w partii Nealy.

CAF-fot. Seko

Obozy czekają!

14 tysięcy harcerzy pod namiotami

Do komendy Wielkopolskiej Chorągwi już zawitało lato! Zamknięto właśnie listę zgłoszeń na obozy letnie — informuje druha Dionizy Gielnik, zajmujący się organizacją obozów. Harcerze wielkopolscy wyjadą do 12 województw. Najwięcej, bo 90 obozów rozłoży się w Wielkopolsce. W tym roku bowiem komenda położyła szczególny nacisk na to, by początkujące obozy były bliżej Poznania, tak ze względu na bezpieczeństwo, jak i możliwość udzielenia szerszej pomocy.

Ziemia Lubuska gościć będzie 21 obozów. Nad jeziorami województwa kosztalińskiego rozbił swoje biwaki 18 drużyn. Nad Bałtyk wyjedzie ponad 30. Trochę za dużo, bo tam są poważne kłopoty apro wizacyjne. Może jeszcze uda się namówić zwolenników morza do zmiany miejscowości. Dalekie Bieszczady ściągły dwa obozy, w tym jeden wędrowny.

W sumie 14 tysięcy harcerzy i harcerki spędzi wakacje w 204 obozach. W porównaniu z rokiem ubiegłym wzrost wynosi 50 obozów i 3,5 tys. uczestników.

Znając ubiegłoroczne trudności z kadrą instruktorską, wysuwa się zastrzeżenie, czy zamiary — zresztą w założeniach piękne — nie przerastają możliwości...

PRZESZŁOŚĆ — PRZYSZŁOŚĆ

Tegoroczne obozy realizują program: „Przeszłość — przyszłość”. Tu znowu mała uwaga, by zachować właściwą proporcję, by wśród mitów, legend i ciekawych wykopalisk nie zagubić tego wszystkiego, co niesie dzień dzisiejszy i przyszłość. Jednym słowem — będzie to takie zaproszenie Popiela do naszej polskiej podróży w Kosmos.

Nie ma w tym stwierdzeniu wiele przesady. „Harcerska fala”, płynąca z Kruszwicy szlakiem powstania państwa polskiego: Trzemeszno — Biskupin — Gniezno — Lednogóra — Poznań będzie najściślej realizować ten program. Na piastowskim szlaku wędrować będzie przez dwa miesiące 500 harcerzy. Złotem młodzieży na polach grunwaldzkich zakończy się kurs 200 instruktorów Chorągwi Wielkopolskiej, odbywający się w Ostródzie. Kurs specjalistyczny prowadzony w powiecie poznańskim i wodny w ośrodku kierskim kończy długą listę pracy letniej harcerzy.

CZAS NAGLI OBOZY PRZED NAMI

Tegoroczny program obozów przemyślano w Komendzie na wyłot. Przygotowuje się np. materiały do zajęć obozowych, nawet wzorcowe ognisko jest na warsztacie (brawo!). Materiały te pomogą w zlikwidowaniu zenujących jeszcze czasami występów przy ognisku, no a młodzież nauczy dobrego smaku.

Ogólnie trzeba stwierdzić, że Komenda chorągwi w roku bieżącym dała większą samodzielność hufcom, zatrzymując do swojej decyzji lokalizację i kontrolę.

Teraz kolej na drużyny, które muszą same pomyśleć o zebraniu pewnych funduszy, potrzebnych na uzupełnienie dotacji Ministerstwa Oświaty. Lepiej nie czekać do ostatniej chwili. Do pracy włączyć wszystkich harcerzy, by nauczyl się doceniać osobisty wkład i zrozumieć, że od niego zależy wiele. A więc do dzieła! Obozy przed nami.

Jerzy Knapik

Zawsze na opak

Koncert utworów Szymanowskiego

Powstałe niedawno Stowarzyszenie Artystyczne Młodych Muzyków wykazuje coraz żywszą aktywność. Wyda się, że niedzielne wieczory muzyczne w sali kameralnej UAM, organizowane przez SAMM, wchodzi powoli do tradycji kulturalnej Poznania. Najbliższy wieczór (10 bm., godz. 19) przewiduje wykonanie utworów największego po Chopinie polskiego kompozytora Karola Szymanowskiego. W pierwszej części wieczoru Aleksandra Utrecht wykona na fortepianie 12 etud op. 33 oraz Maski op. 34 („Szecherezada”, „Tantrys”, „Blażen”, „Serenada Don Juana”), w drugiej zaś Mieczysław Kujawa — skrzypce i Krystyna Kujawa — fortepian odegrają sonatę na skrzypce i fortepian op. 9 i Mity op. 30 („Źródło Aretuzy”, „Narcyz”, „Driady i Pan”). (ms).

Ogórki i... pożyczki

Czy Poznań jest samowystarczalny w produkcji warzyw?

Specjaliści od spraw racjonalnego żywienia twierdzą, iż nasze tradycyjne polskie menu jest źle ułożone i niezdrowe. Spożywamy bowiem nieproporcjonalnie dużo mięsa, tłuszczów zwierzęcych i alkoholu, a za mało owoców i warzyw. Co prawda, na przestrzeni ostatniego roku spożycie mięsa nieco zmalało, lecz warzyw — wcale przez to na stołach nie przybyło. Podaż warzyw jest niewielka, a ceny wyśrubowane.

Przeciętna pani domu długo się dziś namyśla i kalkuluje zanim zdecyduje się zrobić na obiad marchewkę z groszkiem!

A jakie rysują się perspektywy na jutro?

W tej sprawie, udaliśmy się do osoby najbardziej kompetentnej — do kierownika Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Rady Narodowej

m. Poznania — Jana Skrzypczyka.

— Panie Kierowniku, dlaczego warzywa są u nas takie drogie? Co się dzieje ze słynną bazą ogrodniczo-warzywną wokół miasta?

— W granicach Poznania istnieje w tej chwili baza ogrodniczo-warzywna o wielkości 1950 ha (łącznie z ogródkami działkowymi), z tego prawie 100 hektarów pod szkłem (szklarnie i inspekty). Mimo iż w roku ubiegłym pod warzywami było o 50 hektarów ziemi więcej niż w 1958 roku — zbiory były mniejsze. Uprawom (i ogrodnikom) dała się potężnie we znaki susza, więc ceny poszły w górę.

Teraz kilka słów o przyszłości. W 5-lacie, do roku 1965 planujemy dalszy wzrost bazy ogrodniczo-warzywniej w granicach miasta. Liczymy na przyrost upraw warzywnych o około 450 hektarów, w tym 15 tys. metrów kwadratowych pod szkłem. Na stół poznańskich mieszkańców będzie więc trafiać różne nowości. Już w tym roku, zresztą dwa najpotężniejsze szczyty — wśród masy prywatnych ogrodniczych plotek — PGR Naramowice i WSR rzuca na rynek sporo wczesnych warzyw. W kwietniu i maju z inspektów Wyższej Szkoły Rolniczej wyjdzie 30 tys. główek sałaty, 20 tys. — kalarepy, 12 tys. kalafiorów itp.

W minionym 5-leciu obok lat chudych były i tłuste, obfitujące w urodzaj owoców i warzyw. Jednak ceny średnie jakoś stale pną się w górę. Czy produkcja warzyw jest wciąż za małą? Czy Poznań jest samowystarczalny w tej dziedzinie?

— Niestety, nie. W tym roku np. planujemy dać 19,200 ton warzyw, a zapotrzebowanie wyniesie 40,600 ton. Niedobór 21 tys. ton. W roku 1965 produkcja miejska wzrośnie do 23 tys. ton a zapotrzebowanie do 45 tys. ton. Nie dość, że 22 tys. ton musi handel pokryć „importem” z województwa.

— A czy nie można by jeszcze bardziej rozszerzyć ogrodnictwa w mieście? Przecież na peryferiach miasta: w Żegrzu, Starołęce, Piotrowie, rolnicy sięja jeszcze żyto zamiast uprawiać warzywa. Tereny więc są. Jest także uchwała rządu mówiąca o rozwoju warzywnictwa, przynajmniej kredyty na ten cel itd. Czy nasi ogrodnicy te kredyty wykorzystują?

— W roku ubiegłym z przyznanych dla m. Poznania 1,2 mln. zł ogrodnicy wzięli około 400 tys. W tym roku Bank Rolny ma dla miejskich ogrodników półtora miliona złotych, lecz jak dotąd chętnych jest niewielu.

— Co ich od zaciągania pożyczek powstrzymuje?

— Na to pytanie trudno dać bezbłędną odpowiedź. Przyczyn jest wiele. Nie każdy

rolnik jest ogrodnikiem. Na tym trzeba się znać. Warzywnictwo jest zajęciem bardzo pracochłonnym a w mieście siła robocza jest droga, szczególnie w sezonie. Poza tym ogrodnicy narzekają na brak materiałów budowlanych, a w pierwszym rzędzie — szkła. Dostawy tych artykułów mają zapewnić tylko ci, którzy kontraktują swe uprawy. Nie wszyscy to jednak czynią, mają swoje kalkulacje. Nie mniej jest w mieście sporo drobnych ogrodników, którzy mogliby wziąć pożyczki i rozszerzyć swe gospodarstwa. Praktyka wskazuje, że zajęcie to się opłaca.

Rozmawiał: Piotr Chojnacki

„Rodzina człowiecza” w Poznaniu

Słynna na całym świecie wystawa międzynarodowej fotografii — „Rodzina człowiecza” mieszcząca się w nowożytnym Muzeum Sztuki Współczesnej przybywa — staraniem Związku Polskich Artystów Plastyków oraz Towarzystwa Miłośników Sztuki Pięknych do Poznania. Otwarcie wystawy najwspanialszych dzieł fotograficznych nastąpi w dniu 9 bm. o godz. 10 w Hali nr 7 MTP (wejście od ul. Świerczewskiej). (wch)

Postęp techniczny w budownictwie zaczynać od projektowania

Od wprowadzenia w większym stopniu, niż dotychczas, jest stosowanie metod uprzedmiotowionych w całym budownictwie. Inwestorzy i wykonawcy bez ścisłej współpracy z biurami projektowymi, niewiele by mieli „do powiedzenia” w dziedzinie postępowego budownictwa. Powstanie każdego nowego obiektu zaczyna się przecież od opracowania projektu.

Wczorajsza konferencja, zorganizowana przez „Miastoprojekt” dla wszystkich pracowników oraz inwestorów i przedstawicieli przedsiębiorstw budowlanych, poświęcona została właśnie postępowi technicznemu.

„Miastoprojekt” uwzględnił już w swoich planach na lata 1961 — 65 wiele zmian w projektowaniu. Kubatura budownictwa mieszkaniowego, realizowana w tym czasie metodami uprzedmiotowionymi, wyniesie 2,955.840 metrów sześciennych (w zasięgu Poznańskiego Zarządu Budownictwa). Założenia w tej dziedzinie budownictwa obejmują 60 proc. całej projektowanej kubatury. Pozostałe 40 proc. mają być realizowane metodą tradycyjną, opartą w 74 proc. o dokumentację typową i w 26 proc. — indywidualną. Oczywiście postęp techniczny nie ogranicza się tylko do stosowania wielokoblockowców czy też wielopłytowców. Poważną rolę mogą tu odegrać różnego rodzaju elementy prefabrykowane oraz wykorzystanie materiałów zastępczych.

Te zamierzenia „Miastoprojektu” mają na celu obniżenie ciężaru metra sześciennego budownictwa.

Wczoraj odbędzie się w sali Klubu PSS przy ul. Matejki 50 (wejście z ul. Wyspiańskiego). — Wstęp wolny.

Wieczór satyry

Poznańska Spółdzielnia Spożywców, w ramach imprez organizowanych dla swoich członków, urządza 9 bm. o godz. 19 spotkanie z satyrykiem poznańskim — red. tygodnika „Kaktus” — Julianem Mikolajczakiem.

Wczoraj odbędzie się w sali Klubu PSS przy ul. Matejki 50 (wejście z ul. Wyspiańskiego). — Wstęp wolny.

Przed XXIX MTP

Potrzeba jeszcze 2200 pokoi

Wiosenne Targi Krajowe zamknęły swe podwoje w połowie marca. Równocześnie jednak w Miejskim Biurze Zakwaterowania MTP rozpoczęły się intensywne przygotowania do zapewnienia należytych noclegów gościom XXIX Targów Międzynarodowych.

Podczas targów „Wiosna 60” MBZ przyjęło ponad 9,300 gości do kwater prywatnych i zbiorowych. W czerwcu liczba ta znacznie się powiększy, a to z uwagi na zapowiedziany liczny napływ przyjeźdźców z kraju i zagranicy. Nie przeto dziwnego, że mimo poważnej już liczby zgłoszonych pokoi, Biuro Zakwaterowania oczekuje jeszcze zgłoszenia 700 pokoi dla gości zagranicznych i około 1500 dla krajowych.

Zachętę do rejestrowania miejsc noclegowych stanowi konkurs, jaki — zwyczajem ubiegłych lat — ogłasza MBZ. Na tych, którzy uzyskają najlepszą ocenę pokoju ze strony gości zagranicznych czekają interesujące i cenne nagrody: dyrektora MTP, Przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Poznania (bony wartości po 3 tys. zł), kierownika MBZ (bon — 2 tys. zł), oraz „Orbisu”, polskiego centralnego handlu zagranicznego i niektórych poznańskich zakładów pracy.

Największe zmartwienie stanowi sprawa kwatery dla przyjeżdżających z zagranicy. M. in. na hotel dla tych osób ma być zamieniony nowy dom akademicki Politechniki przy ul. Kórnickiej. Szkoda tylko, że mimo zapewnienia wykonawcy — Kaliskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego — nie

ma gwarancji, iż druga część budynku zostanie oddana w terminie. Przerwał bowiem prace Zakład Instalacji Sanitarnych i nie wiadomo, kiedy podejmie je na nowo.

Przy okazji takie przypomnienie: w okresie MTP nikomu — poza MBZ nie wolno podpisywać umów na odstępowanie kwatery, zarówno prywatnych, jak i zbiorowych. Osoby prywatne mogą również wyłączenie poprzez wspomniane biuro przyjmować na noclegi gości zagranicznych. Chodzi tu głównie o zachowanie obowiązujących przepisów meldunkowych, których prawo załatwienia należy wyłączenie do MBZ przy MTP. (c)

KRONIKA Sądowa

NAMIĘTNY PALACZ

Trzy razy odpowiadał już przed sądem Jerzy Jankowski (zam. w Poznaniu przy ul. Jackowskiego 49). Wkrótce historia powtórzy się po raz czwarty. Dzięki... nikotynie...

Sledztwo, przeprowadzone przez prokuraturę m. Poznania, wykazało, że Jankowski, jako referent zaopatrzenia w Poznańskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Wodno-Inżynierskiego, był dysponentem towarów m. in. tych, które zamawiał dla hoteli robotniczych. Wykorzystując dość szeroki zakres uprawnień Jankowski zaczął kombinować. Widocznie odezwała się w nim żylka namiętnego palacza skoro rozpoczął od partii papierosów wartości 9,200 zł. Potem wsiąknęła druga — wartości 8,140 zł, wędliny, masło itd. W sumie uzbierało się 34 tys. zł. Po tych wyczynach Jankowski rzucił pracę i wyjechał w góry. Obecnie jego „hotel” nie jest zbyt luksusowy... (ak)

Ograniczenia w dostawie wody

Od 9 do 11 bm. trwać będzie naprawa niektórych urządzeń w przepompowni wody przy ul. Wiśniowej. W związku z tym na wyższych piętrach domów i w dzielnicach wyżej położonych nastąpi zmniejszenie ciśnienia wody. Zainteresowani mieszkańcy i zakłady przemysłowe powinni zapewnić sobie zapas wody na okres od 9 bm. godz. 18 do 11 bm. godz. 6 rano. (na)

INFORMUJEMY

Zarząd Oddziału Woj. Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich — SIMP informuje, że Walne Zgromadzenie Oddziału Poznańskiego SIMP odbędzie się 8 bm. o godz. 17 w pierwszym oraz o godz. 17.30 w drugim terminie w sali Domu Kultury Kolejarskiej, ul. Marchlewskiego 142.

Filmy krótkometrażowe o Węgrzech zostaną wyświetlone 9 bm. o godz. 18 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, ul. Ratajska.

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację Koło Główna zwołuje zebranie plenarne na dzień 10 bm., godz. 15, w świetlicy zakładów „Pomet”, ul. Krańcowa.

UŚMIECHNIJ SIĘ!



Bez słów („Ici Paris”)

Na studenckiej estradzie

Po ostatnich premierach zespołów artystycznych, można sądzić, że nurecznie w poznańskim środowisku akademickim nastąpiło, długo oczekiwanego ożywienie kulturalne. W ciągu zaledwie miesiąca dało o sobie znać kilka nowo powstałych zespołów. Jednym z nich jest Teatrzyk Wyższej Szkoły Ekonomicznej, który na początku przygotował komedię J. Drdy pt. „Igraszki z diabłem”. Inscenizacja bardzo nowoczesna i pomysłowa, wywołała duże zainteresowanie nie tylko wśród braci akademickiej. Ogromny zapal, jaki cechuje wykonawców tej sztuki, pozwala przypuszczać, że teatrzyk nie zakończy swego żywota po jednym sukcesie, a wręcz przeciwnie, rozwinięciem jeszcze bardziej swoją działalność. Na zajęciu fragment „Igraszek” — rozmowa Disperandy (Jadwiga Ręca) ze Scholastykiem (Zygmunt Dreżewski).

Po dłuższej przerwie, poznańscy studenci doczekali się znów własnego kabaretu. Nazwa się „RIFI” i powstał przy UAM. Młodzi zapaleni kabaretowi, w wydawnym z okazji premiery programie, umieścili m. in. taki apel do publiczności: „Nie zapominajcie, że początek jest bardzo trudny, dlatego Wasz uśmiech będzie dla nas dużą satysfakcją.”



Ży pamiętać, że to przecież początek. (mi)

Fot. — A. Mikolajczuk

Sukces poznańskich „skowronków” w łódzkim MDK

Chór dziewczęcy poznańskiego MDK występował ostatnio w Łodzi, dokąd udał się na zaproszenie kierownictwa tamtejszego Młodzieżowego Domu Kultury.

Łódzka młodzież zgotowała poznańskiemu bardzo serdeczne powitanie. Poznańskie „skowronki” podbiły serca swoich koleżanek i kolegów pięknym wykonaniem pieśni. Bisom nie było końca.

Dyrektent choru p. Mirosławie Wróblewskiej wręczono mnóstwo kwiatów. Podobała się wszystkim dowcipna i bezpośrednia konferansjerka red. Stanisława Strugarka.

Poznańskie dziewczęta, oprócz występów, zwiedziły Łódź, były również w zakładach pracy, m. in. w jedwabniczych.

Dyrektorzy Młodzieżowych Domów Kultury mgr Tadeusz Magacz z Poznania i Bolesław Malak z Łodzi ustalili także zasady wymiany zespołów artystycznych, wycieczek, wystaw, organizowania wspól-

nych obozów letnich dla młodzieży itp. Najprawdopodobniej w maju młodzież łódzka przybędzie z wizytą do Poznania. (emp)

Odnaczenie aktywistek Ligi Kobiet

Pokłosiem 50-lecia proklamowania 8 marca, jako symbolicznego dnia międzynarodowego ruchu kobiet w walce o równouprawnienie, było w Poznaniu — odbyte przed kilkoma dniami — skromne, lecz bardzo udane spotkanie najaktywniejszych działaczek Ligi Kobiet. Sekretarz Prezydium Rady Narodowej m. Poznania, Czesław Adamski, wręczył na nim niektórym z nich odznaczenia państwowe. Złote Krzyże Zasługi otrzymały: dr. Apolonia Głowacka i Magdalena Musielak. Srebrnymi Krzyżami Zasługi odznaczono: Czesławę Rudnicką i Annę Wojtkowiak. Poza tym znane w naszym mieście działaczki społeczne: Bronisława Chudzik, Melania Lisowska, Rozalia Popielowa, Eleonora Mielcarkowa, Konstancja Łopatowa, Maria Urbanak, Zofia Dobiecka, Monika Kowalska i Anna Gniatczyk — otrzymały z rąk Salomei Głowackiej, członka Zarządu Głównego Ligi Kobiet — Odnaczenie 50-lecia.

Uroczystość zakończył koncert w wykonaniu prof. Kwiczala-Kubackiej — fortepian oraz Zdzisławy Nowakówny — śpiew. (az)

"GŁOS WIELKOPOLSKI" Adres Redakcji: Poznań ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76 w godz. 8-18; redaktor naczelny 657-76; sekretarze redakcji 448-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 629-52. Wydawca: Poznański Wyd. Prasow. RSW „Prasa” Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa” Poznań ul. Świerzeńskiego 3 telefon 924-59. Prenumerata „Głosu Wielkopolskiego”: miesięcznie 12,50 zł kwartalnie — 37,50 zł półrocznie — 75.— zł, rocznie — 150 zł. Prenumeratę przyjmuje oddział delegatury „Ruch” urzędy pocztowe i listonosze do 15 każdego miesiąca na miesiąc następny. Prenumeratę z wysyłką za granicę przyjmuje PKWZ „Ruch” w Warszawie ul. Wilcza 46 nr konta PKC 1-6-10002 Warszawa — na okres kwartalny półroczny i roczny. Do ceny krajowej dolicza się 40 proc. API — Agencja Publicystyczno-Informacyjna; CAF — Centralna Agencja Fotograficzna; PAP — Polska Agencja Prasowa; ZAP — Zachodnia Agencja Prasowa. Druk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka, Poznań ul. Zwierzyniecka 3, telefon 519-02. 1-6

Sprzedam 10 ha lasu oko-
lica letniskowa w tym 3
parcele pod budowę —
120.000 zł. Poznań, Nara-
nowice 144 — Bernard.

Fakty - argumenty - myśli

Nowi purpuraci

Ostatnio papież Jan XXIII odbył nowy tajny konsystorz dla mianowania następujących siedmiu kardynałów: Luigi Traglia — „wicehrzasty” Rzymu, Giovanni Alfrink — arcybiskupa Utrechta (Holandia), Ruffino Santos — arcybiskupa Manilli (Filipiny), Pietro Tatsuo Doi — arcybiskupa Tokio, Antonio Bacci — sekretarza „Brevi ai Principi”, Joseph Lefebvre — arcybiskupa Bourges (Francja), Laurian Rogambwa — biskupa Rutabo (Tanganika). W wyniku nowych nominacji w skład kolegium kardynalskiego wchodzi obecnie łącznie 85 purpuratów.

Jan XXIII niespodziewanie oświadczył, że trzech dalszych kardynałów mianował „in pectore”. Zgodnie ze zwyczajem kardynałowie mianowani „in pectore” oficjalnie nie otrzymują tego tytułu aż do chwili opublikowania przez papieża ich nazwisk.

Po raz pierwszy kardynałowie „in pectore” mianowani zostali przez papieża Marcina V w pierwszych latach XV wieku. Po raz ostatni natomiast przez Piusa XI w czasie konsystorza w roku 1933.

FILIPINY — „OSTOJA”...

Mianowanie nowych kardynałów stanowić ma dalszy krok na drodze do „uniwersalizacji” kolegium kardynalskiego, gdzie procentowy udział Włochów, będących w większości za czasów Piusa XII, nadal spada. Ostatni konsystorz był już trzecim, zwołanym w ciągu kilkunastu zaledwie miesięcy pontyfikatu Jana XXIII. Na poprzednich dwóch konsystorzach papież kreował 30 kardynałów. Obecnie w kolegium kardynalskim zasiadają będą przedstawiciele 28 krajów z całego świata.

Agencja Reutera zwraca uwagę, że nowe nominacje kładą nacisk na prałatów rezydujących poza granicami Włoch, podczas gdy nominacje podane

na konsystorzu w grudniu miały na celu wzmocnienie centralnych władz kościoła, tj. kurii rzymskiej.

Dzięki nowym nominacjom Japonia i Filipiny po raz pierwszy mają własnych kardynałów. Jak podaje agencja United Press International, katolicy na Filipinach stanowią znaczny procent ludności. Według UPI, Watykan od dawna dąży do zrozumienia, iż przywiązuje szczególną wagę do katolickiej ludności Filipin, jako ostoju przeciwko komunizmowi na Dalekim Wschodzie. Dlatego też od dawna spodziewano się nominacji kardynała na Filipinach. Takie samo stanowisko zajmuje Watykan, zdaniem UPI, również wobec ludności katolickiej Japonii, która liczy zaledwie 225 tys. wiernych na 92 miliony ludności.

„NOWA POLITYKA”

Największą sensację wzbudziła jednak nominacja biskupa Rogambwa, pierwszego kardynała — Afrykanina w historii kościoła katolickiego. Jak pisze korespondent Polskiej Agencji Prasowej — nominacja ta wiąże się niewątpliwie z tzw. nową polityką Jana XXIII wobec byłych krajów kolonialnych. Po wydanej w roku ubiegłym encyklice, poświęconej zagadnieniom kościoła w tych krajach, papież w kilku wypadkach zastąpił tzw. administratorów apostolskich regularnymi biskupami i arcybiskupami, tworząc na tych terenach diecezje i archidiecezje. Mianowanie „czarnego” kardynała jest więc logicznym rozwinięciem tej polityki. Jak podaje UPI, w Afryce żyje obecnie na 232 mln. ludności około 20 milionów katolików, z czego 17 milionów na terytoriach „misyjnych”, pozostających pod jurysdykcją Św. Kongregacji Propagandy Wiary w Rzymie.

B. S.



Wiosenna pogoda zachęca do treningu. Często na drogach dolnośląskich spotkać można pelotony kolarzy. Na zdjęciu (u góry) czołówkę prowadzi: Bednarek, Chłej, Fornalczyk, Pokorny i Kudra

Bogusław Fornalczyk (na zdjęciu u dołu) jest chyba najpewniejszym kandydatem do naszej reprezentacji na Wyścig Pokoju. Jak dotychczas spisuje się doskonale i legitymuje się świetną formą.

Fot (2) — T. Drankowski



Za tydzień w Strzegomiu decydujące eliminacje

„Głos” z wizytą u kadry kolarzy

Dolny Śląsk stał się Mekką naszych czołowych kolarzy. Na szosach podwrocławskich zaroilo się od zawodników

W Strzegomiu w ośrodku Startu zgrupowano 28 najlepszych kolarzy. Pod okiem trenerów Nowoczyka i Wisznickiego przygotowują się intensywnie do tegorocznego Wyścigu Pokoju. W Strzegomiu istnieją dobre warunki treningowe. Kolarze mają tu do dyspozycji zarówno płaskie jak i górskie odcinki szos.

Trudno w tej chwili powiedzieć chociaż najogólniej, który z chłopów włoży reprezentacyjną koszulkę. Jedno jest pewne:

Jeżeli Bogusław Fornalczyk utrzyma zdobytą formę — będzie „murowany” kandydatem do naszej reprezentacji.

Spisuje się obecnie doskonale. Niedawno bez większego trudu wygrał przełajowe mistrzostwa Polski, imponując wszystkim swoją doskonałą formą. O formie pozostałych zawodników niewiele w tej chwili można powiedzieć. Chłopcy pokażą niewątpliwie, co potrafią podczas 3 dniowych eliminacji od 13 do 15 kwietnia.

Na Dolnym Śląsku także kilka klubów kolarskich zorganizowało obozy dla swoich wychowanków. Każdy chce

podczas eliminacji ubiegać się o reprezentacyjną koszulkę. (tt)

Przedolimpijski egzamin kajakarzy na Malcie

Na wody Warty i Malty wyszli już wiosłarze i kajakarze. Sezon w Wielkopolsce ze względu na przygotowania do Olimpiady zapowiada się niezwykle ciekawie. Z poznajskiego ośrodka kajakowego wielką faworytką do reprezentacji na Igrzyskach Olimpijskich jest, niestety, tylko jedna zawodniczka — F. Radtke z Warty.

Wszyscy wielkopolscy kajakarze w okresie miesięcy zimowych prowadzili systematyczną pracę i treningi w krytych basenach. Zobaczymy jak wypadnie egzamin na wodach Warty i Malty.

Tegoroczny sezon otworzy 24 bm. Poznański Okręgowy Związek Kajakowy wspólnym zebraniem wszystkich reprezentantów klubów, działaczy, sędziów i zawodników na przystani KS Warta nad Wartą.

Pierwsze w tym sezonie regaty odbędą się 30 bm. i 1

Wielka próba polskich pięści

Reprezentacje bokerskie Polski i Niemieckiej Republiki Federalnej zmierzają się w niedzielę na ringu łódzkim. Wszyscy oczekujemy z wielkim zainteresowaniem tej wielkiej przedolimpijskiej próby naszych reprezentantów. Co prawda goście wystąpią bez trzech znanych zawodników — mistrzów Europy Homberga i Reschera oraz świetnego Herpera.

Przypominamy, że przed dwoma laty pokonał w Łodzi reprezentację NRF 18:2, w ubiegłym roku wywodził z Essen zaledwie wynik 10:10.

Dругie spotkanie z Niemcami odbędzie się, jak informowali w Poznaniu, (p)

Trzydniowy turniej koszykarek

Dzisiaj w sali Lecha przy ul. Matejki odbędą się dwa pierwsze mecze finałowego turnieju o mistrzostwo Polski junierek w koszykówce. Walka o tytuł mistrzowski powinna rozegrać się pomiędzy zespołami Gwardii W-wa i Lecha Poznań.

O godz. 18 grają: Lech z Olszą Kraków i o godz. 19.30 Gwardia W-wa z AZS Toruń. (st)



Ostatnio nakładem Państwowego Wydawnictwa „Wiedza Powszechna” ukazały się na półkach księgarskich następujące książki:

„Słownik języka polskiego”, tom II Polskiej Akademii Nauk pod redakcją naczelnej prof. dr. Witolda Doroszewskiego. Tom obejmuje hasła od liter D — G. 1.397 stron, oprawa płócienna, cena 220 zł.

„500 zagadek historycznych”, wydanie III, Janiny Bieniarzówny stron 162, cena 10 zł. (polecamy młodzieży szkolnej i licealnej).

„Rozmówki węgierskie” Eugeniusz Mroczko, stron 308, cena 12 zł.

„Samotnik brukselski”, Stefana Kieniewicz, (opowieść o Joachime Lelewele). Interesująca książka z cyklu „Biblioteka Wiedzy Historycznej”, stron 166, cena 10 zł.

„Comment le dire en polonais?” Antoni Platów (rozmówki polskie dla Francuzów). Dowcipne ilustracje Ha-Gi, str. 225, cena 20 zł.

„Słownik polsko-niemiecki”, Paweł Kalina wydanie IV, stron 731, oprawa płócienna, cena 55 zł.

Aminoplasty — Tworzywa sztuczne J. Brzeziński, Z. Wirpsza str. 418 zł 58. Książka jest pierwszą w Polsce wyczerpującą monografią, poświęconą aminoplastom. Przewidziano ją dla magistrów, inżynierów i techników, chemików, interesujących się wytwórstwem, przetwórstwem oraz zastosowaniem tworzyw sztucznych.

Nowoczesne metody wytwarzania konwersyjnych i metalicznych powłok ochronnych (cykl: Nowa technika — zeszyt 27) T. Bielski, J. Socha, J. Weber str. 170 zł 20. Omówiono tu: fosforowanie, oksydowanie, chromowanie, anodowanie, chromowanie. Praca przeznaczona jest dla interesujących się ochronnym, ochronno-dekoracyjnym powlekaniami metalu.

Kwiecień	Imieniny
8	Dionizego
piątek	Słońce: wsch.: 6.11 zach.: 19.38

Teatry

W POZNANIU

OPERA — ul. Fredry — g. 19 — „Madame Butterfly” (koniec ok. 10 g. 22)
POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 19 — „Śmierć komiwożera” (koniec ok. 10 g. 22)
NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 19 — „Nie ma sprawiedliwych” (koniec ok. 10 g. 22)
OPERETKA — ul. Niezłomnych — g. 19 — „Fajerwerk” (koniec ok. 10 g. 22)
SATYRY — ul. Armii Czerwonej — g. 11 — „Kobieta jest diabłem”
MARCINEK — ul. Armii Czerwonej — g. 11 — „Przegląd Koziołka Matołka”
SPÓŁDZIELCZY ZESPÓŁ DRAMA TYCZNY — Dom Drukarza — g. 17.30 — „Chłopcy z placu broni”
WESOLA GDAŃSKA FALA — Izba Rzemieślnicza — g. 20 — „Uśmiech od morza”

W WOJEWÓDZTWIE:

KALISZ — „Uczeń diabła”

Kina

APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 — „Jeździec znikąd” (USA 14 l.)
BALTYK — ul. Roosevelta — g. 15.30, 18, 20.30 — „Zezowate szczęście” (polski 16 l.)
CZTERNAŚKA — ul. Świerczewskiego — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Mój wujaszek” (franc. 12 l.)
DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzkiej — g. 15, 17.30, 20 — „Ulica hańby” (japoń. 16 l.)
HUTNIK (Antoninek) — g. 18.45, 19 — „Cafe pod Minogą” (polski 12 l.)
MINIATURKA — ul. Chelmońskiego — g. 15.45, 18, 20.15 — „Ojciec narzeczonej” (USA 16 l.)

MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Wiatr w oczy” (radz. 16 l.)



Z filmu prod. radz. pt. „Wiatr w oczy”

MALTA (Sródka) — g. 16, 18, 20 — „Córka” (ang. 16 l.)
OSIEDLE (Dębica) — g. 16, 18, 20 — „Romans na przedmieściu” (cz. 16 l.)
PANCERNIAK (Gołecin) — g. 17.30 — „Kłopotliwy wnuczek” (USA 16 l.)
PIAST (Staroleka) — g. 17, 19 — „Winchester 73” (USA 12 l.)
RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 — „Pieśń purpurowego kwiatu” (szwedzki 18 l.)
RUSALKI (Swarzędz) — g. 17.30, 20 — „Sny w szufladzie” (włoski 14 l.)
SCALA — ul. Kłathofera — g. 16, 18, 20 — „Dziewczyna z Florencji” (włoski 16 l.)
TARGOWE — ul. Świerczewskiego — g. 17.30, 20 — „Małe jasne” (węgierski 16 l.)
TĘCZA (Wilda) — g. 16 „Wraki”, g. 18, 20 — „Zobaczmy się w niebie” (polski 18 l.)
WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Ewa kuwać miasto” (radz. 12 l.)
WOJSKOWE — ul. Polna — g. 17, 19.30 — „W obronie mojej miłości” (franc. włoski 16 l.)
WRZOS (Mosina) — g. 17.45 — „Zemsta za grobu”, g. 20 — „Sobotni wieczór” (jugosl. 16 l.)
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17, 19.15 — „Marynarzu strzeż się!” (ang. 14 l.)
ZNICZ (Zabikowo) — g. 19.30 — „Pociąg” (polski 18 l.)
FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej — „Londyn 1959”
W WOJEWÓDZTWIE:
GNIEZNO — Lech: „Bulwar za-

chodzącego słońca”, Polonia: „Młocząca Gwiazda”, KALISZ — Stylowe: „Mezyczna w spodenkach”, Wolność: „Tysiąc talarów”, Syrena: „Letni sen”, LESZNO — Panorama: „Ludzie i wilki”, OSTROW — Roma: „Zdrada”, Słońce: „Noc poślubna”, PILA — Iskra: „Lili”, Lotnik: „Morderca mimo woli”.

Radio

PROGRAM I

5.50 — Gimnastyka; 6.10 — d. c. muzyki porannej; 6.57 — Omówienie audycji szkolnych i oświatowych; 7.15 — Gra Orkiestra Rozgłośni Bydgoskiej Polskiego Radia; 7.45 — Audycja dla dzieci starszych „Błękitna Sztafeta” 8.06 — Przegląd prasy; 8.15 — d. c. muzyki porannej; 8.35 — Muzyka i Aktualności; 9.00 — Audycja dla klasy III pt. „U króla drzew”; 9.20 — Organy kinowe i piosenki; 9.40 — Dla przedszkolki audycja słowno-muzyczna pt. „Czeska polka”; 10.05 — Koncert Chóru Rozgłośni Wrocławskiej PR. pod dyr. E. Kajdasza; 10.30 — Pogodne melodie; 10.45 — Tydzień Muzyki Węgierskiej; 10.50 — Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego — lekcja 52; 11.00 — Z życia Związku Radzieckiego; 11.25 — Koncert Orkiestry Rozgłośni Łódzkiej PR. pod dyrykcją H. Debiecha; 11.45 — Uniwersytet Radiowy — Redaktor Eryk Bończa w Radiowej Encyklopedii Aktualności; 11.55 — Polskie tańce ludowe w wykonaniu Orkiestry PR. dyryguje J. Kołaczkowski; 12.00 — Kwadrans taneczny — gra Orkiestra Rubino; 12.40 Muzyka rozrywkowa; 12.50 — Minęła 22-ga (audycja muzyczna); 12.55 — Miłośnikom muzyki kameralnej — I. F. Dobrzyński: Kwintet smyczkowy F-dur op. 26.

PROGRAM II (Poznań)

6.50 — Gimnastyka; 7.15 — Audycja dla dzieci starszych „Błękitna Sztafeta”; 7.50 — d. c. muzyki porannej; 8.15 — Radiowy kurs nauki języka angielskiego, powtórzenie lekcji 52; 8.35 — Przegląd prasy; 8.45 — Melodie ludowe z Mazowsza w wykonaniu zespołu ludowego Polskiego Radia; 9.00 — Gra Zespół Melodyków Rozgłośni Wrocławskiej PR.; 9.30 — Muzyka

operowa; 11.00 — Z cyklu: „Śpiewamy pieśni i piosenki”; 11.10 — Swojskie melodie gra Zespół Harmonistów T. Wesołowskiego; 11.30 — Dla dzieci odc. 9 powieści Zofii Kossak pt. Topsy i Lupus; 11.50 — Z dawnej muzyki polskiej; 12.25 — Reportaż Władysława Ruminiowicza (P-5); 12.40 — Pieśni Stanisława Niewiadomskiego w wykonaniu Aleksandra Klonowskiego; 12.50 — Gra Poznański Kwartet Rytmiczny; 12.55 — Jazzowe rytmy w różnych stylach; 13.35 — Muzyka i Aktualności; 14.05 — „Szalone palce”; 14.20 — Wiersze A. Pogonowskiego; 14.30 — Transmisja z sali Filharmonii Narodowej w Warszawie koncertu symfonicznego; 20.30 — W kawiarni II terackiej; 20.50 — d. c. koncertu symfonicznego; 22.05 — „Koncert życzeń”; 23.05 — „Ze świata jazzu” 23.35 — Melodie na dobranoc. Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 17.25, 19, ok. 21.25 23.50

Telewizja

POZNAŃSKA

17 — „Z teki poznańskich rysowników” (dok.); 17.15 — film fab. prod. polskiej pt. „Opowieść o Atlantyku” dla młodzieży od 1. 7 (dok.); 18.55 — Z cyklu „Historie z tej ziemi” — prog. pt. „Natura i człowiek” (W-wa); 19.30 — dziennik (W-wa); 19.50 — Film krótkometrażowy (dok.); 20 — Reportaż pt. „Dymią się bure kominy” — (Katowice); 20.30 — „Osiol nad strumieniem” komedia A. Musseta — przeniesienie z Teatru Śląskiego — (Katowice).

Koncerty

AULA UAM — g. 19.30 — Koncert kameralny.

Dyżury pełnią

PAŃSTW. SZPITAL IM. PAWŁOWA (Chirurgia - Interna).
APTEKI: Mickiewicza 22, Alfreda Lampego 2, Dzierżyńskiego 107, Matejki 1, Głogowska 146, Główna 53.

Spółdzielcze dyżury lekarskie i dentystyczne — Głogowska 16, tel. 620-00 codziennie od 18 do 6 rano, w święta od 15.

U rycerzy owalnej piłki

W deszczu i zimnie trenowali rycerze na stadionie przy Moście Rocha.

Właśnie zeszli z boiska zawodnicy Pocztowca, których trenerem jest p. Frankowski, ongiś „Francuz”, zna więc dobrze arkana tej popularnej na Zachodzie gry.

Moji wychowankowie są początkujący, jednak bardzo chętni do ćwiczeń zawodnicy — powiedział trener pocztowych rycerzy. Niebawem przejdą pierwszy chrzest. Za grają z zespołem poznańskich Orłak.

— Tymczasem znaleźli się już na stadionie I-ligowy Posen. Czeka ich w niedzielę trudna przeprawa.

— Oto, co mówi kierownik sekcji Posenian Janusz Schepke: Z wielokrotnym mistrzem Rumunii Locomotiv zmierzamy się po raz pierwszy. Nasi przeciwnicy mają w swej drużynie dziewięciu reprezentantów Rumunii z świetnym Ci-bulacem na czele.

— Jaki może być wynik meczu?

— Typuję na gości. Zespół silny i rutynowany. Zresztą i w piłce owalnej nie zawsze wiadomo. Przekonamy się o tym na stadionie Energetyka (o godz. 11).

— Czy Rumuni rozegrają tylko jedno spotkanie?

— Nie, jeszcze raz wystąpią w Bytomiu z mistrzem Polski Czarnymi.

— Czy będziecie rewizytowali rumuńskich gości?

— Tak. Nastąpi to w lipcu br.

Rozm.: T. Paczkowski